WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 6 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracyi „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 179 | **Kraków, środa 15 kwietnia 1908 r.** | **ROK XVI.**

Pogrzeb Namiestnika.

WE LWOWIE.

LWÓW. (14 kwiet.) Przy wyprowadzeniu zwłok z pałacu Namiestnikowskiego, marszałek kraj. hr. Stanisław Badeni przemówił w te słowa:

Gdy stoimy nad zwłokami człowieka, którego życia treścią, celem i środkiem działania były te trzy wielkie miłości: Miłość Boga, miłość ojczyzny i miłość bliźniego, chciałoby się choć na tę jedną chwilę przygłuszyć uczucia potępienia i wstrętu dla dokonanej zbrodni, chciałoby się siłą woli powstrzymać ten żywiołowy dreszcz grozy i oburzenia, jaki przejmuje każdego, z powodu potwornego i haniebnego skrytobójstwa, aby otworzyć na oścież nasze serce, serce całego narodu dla uczuć żalu, boleści, czci i miłości, opartej na wdzięczności dla tego, którego zbrodnicza ręka nam wydarła.

Czem był Andrzej Potocki, jako namiestnik dla kraju i państwa, o tem mówić nie tu miejsce. Ale stwierdzić dla przyszłości należy, że tak, jak go na to stanowisko zawiodła tylko chęć służenia krajowi i poczucie obowiązku, tak też każdy szczegół jego działania na tych dwóch oparty był pierwiastkach. W działaniu rozważny i stanowczy, umiał utrzymać powagę władzy, bo rozumiał, że to jest warunkiem prawidłowego życia i rozwoju kraju. Równocześnie ani na chwilę nie ustawał w staraniach i wysiłkach, aby przeciwieństwa łagodzić, sprzeczności usuwać i łączną pracę umożliwić.

Praca dla niego była nie tylko obowiązkiem, ale potrzebą, a gorliwość jego i wytrwałość w pracy, pozostaną zawsze wzorem i przykładem.

Pamiętał o wszystkiem i o wszystkich, tylko nie o sobie. Szczery, otwarty, prawdomowny, w stosunkach z ludźmi pewny i stały, miał szczerych przyjaciół i umiał być przyjacielem.

Znał duszę swego narodu, bo kochał jego przeszłość, a myślał o jego przyszłości.

I taki to człowiek padł jak żołnierz na posterunku, padł z ręki skrytobójcy — w chwili, gdyśmy tak bardzo na niego liczyli. Nad grobem osób ukochanych składają najbliżsi świeże i wonne kwiaty. My, Andrzeju drogi, składamy Ci w chwili pożegnania wieniec uwity w sercach naszych a zroszony łzami żalu i bolu, wieniec czci i wdzięczności narodu polskiego, wieniec trwały, bo wieczny. A gdy przyjdzie chwila, że na okopach, dziś przez ciebie opuszczonych i osieroconych, staną twoi synowie, dla obrony naszych praw narodowych, dla codziennej, znojnej a ofiarnej pracy dla dobra kraju i narodu, znajdą wszędzie, gdzie polska brzmi mowa, wierną i żywą pamięć ich Ojca, tak jak ty znalazłeś pamięć ojca i brata. Po wiemy czem dla nas byłeś i co w Tobie straciliśmy. Ty w nich i przez nich dla kraju i narodu polskiego spoczniesz tylko i wstaniesz.

Wśród łez ze wzruszenia, lecz donośnym głosem kończył marszałek mowę nad trumną.

Wśród dźwięku dzwonów, wśród chóru pieśni żałobnych, uniosły ręce posłów polskich trumnę w górę ponad głowy tłumów. Wśród szpaleru wojska ruszył szereg zakonników i zakonnic, liczny zastęp książąt kościoła i innych dostojników kościelnych, setki obywateli wszystkich zawodów i stanów, rydwan okryty świeżymi kwiatami.

Za trumną zbolała wdowa z dziećmi i dalszą rodziną, hr. Chołoniewski jako zastępca cesarza, generał hr. Auersperg jako zastępca arcyks. Franciszka Ferdynanda, prezydent ministrów bar. Beck, ministrowie Bienerth i Korytowski, naczelnicy krajów koronnych: Kielmansegg, Heynold i Bleyleben, przybyli z Wiednia zastępcy ministerstw, dygnitarze, konsulowie Niemiec i Rosji, posłowie wielu innych.

Było południe, gdy trumnę wniesiono do kościoła O. O. Bernardynów, gdzie rozpoczęło się nabożeństwo. Sklepy zamknięto, w ulicach którymi zdąża kondukt, płoną światła okryte kirem; wszędzie powiewają czarne chorągwie.

LWÓW. Godzina wpół do 2. Pochód pogrzebowy unieruchumiony skutkiem nabożeństwa, które dotychczas trwa. Na placu Maryackim tłumy publiczności, na stopniach pomnika Mickiewicza setki głów, również okna i balkony przepełnione. Tuż naprzeciw pomnika zajęli miejsce w pochodzie przedstawiciele uniwersytetów Jagiellońskiego i lwowskiego; berła uniwersyteckie okryte kirem dalej ks. rektor Gabryl oraz rektor lwowski i profesorzy wszystkich wydziałów uniwersytetu lwowskiego w kolorach swoich wydziałów. Z daleka wśród szeregu umundurowanych urzędników różnych kategorji widać także barwne pióropusze generalicji z komendan tami trzech galicyjskich korpusów na czele.

Po nabożeństwie kondukt ruszył w kierunku dworca i o godz. 3 kwadranse na trzecią znalazł się w alei dojazdowej do dworca głównego, gdzie szpalery tworzyły dzieci szkolne, setki Sokołów ze sztandarami dochodząc do dworca głównego. Za niemi pluton straży pożarnej. Ulice wypełniają chorągwie kościelne, sztandary cechowe. Rozlegają się dźwięki marsza żałobnego grane przez muzykę wychowańców zakładu dobroczynnego. Na placu przed dworcem wojsko i żandarmerja utrzymują porządek. Przed dworcem stoi kapela Harmonji w mundurach narodowych, dalej dolatują dźwięki muzyki weter. wojsk., za którą postępuje oddział weteranów. Dalej widać szary wieńców niesionych przez przeróżne deputacje. Dźwięki muzyki mięszają się z przeciągłym gwizdem pociągów. Trumnę przeniesiono do stojącego obok dworca wagonu kolejowego, wybitego wewnątrz kirem. W tej chwili ustawiony na górze na wale kolejowym chór zaintonował kantatę. Trumnę wstawiono do wozu, który zamknięto, poczem tłumy zaczęły się zwolna rozchodzić. Uroczysty pogrzeb zakończył się o 3 i pół.

*

Wczoraj wieczornym pociągiem wyjechała deputacya Uniwersytetu Jagiellońskiego, złożona z Rektora ks. dra Gabryla, oraz Dziekanów wszystkich Wydziałów ze służbą i z berłami, celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. Namiestnika we Lwowie i celem złożenia wieńca. Do tej deputacyi przyłączyli się reprezentanci trzech tutejszych Stowarzyszeń Młodzieży Akademickiej.

Dziś w południe odbyło się zebranie wszystkich obecnych w Krakowie profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którem postanowiono wziąć udział „in corpore“ w pogrzebie w Krzeszowicach, nadto powzięto jednomyślnie następującą uchwałę.

Grono Profesorów, zebrane na nadzwyczajnem posiedzeniu we wtorek dnia 14 kwietnia br. zwraca się do Senatu Akademickiego z prośbą, aby zechciał wziąć pod uwagę myśl utrwalenia i związania na zawsze z Uniwersytetem Jagiellońskim pamięci Andrzeja Potockiego, jako tego, który padł na posterunku, jako reprezentant sprawy Narodu polskiego.

Jednocześnie zarządzono zamiast składania wieńca w Krzeszowicach składkę między obecnymi na poparcie celu utrwalenia w Uniwersytecie pamięci zmarłego. Składka przyniosła przeszło 400 koron. Z powodu nieobecności wielu profesorów w Krakowie lista składek jeszcze nie została zamknięta. Skarbnikiem obrano prof. dra Józefa Brzezińskiego (ul. Wolska 23).

Profesorowie wyjeżdżają na pogrzeb do Krzeszowic jutro pociągiem o godzinie 9 min. 5. Młodzież akademicka uchwaliła z własnej inicyatywy wziąć gremialny udział w pogrzebie w Krzeszowicach.

W Radzie powiatowej krakowskiej na pierwszą wiadomość o strasznej zbrodni popełnionej na śp. Namiestniku, wiceprezes dr. Skrzyński wysłał do p. hr. Potockiej depeszę kondolencyjną.

Następnie zaprosił p. Skrzyński wszystkich członków Rady powiatowej do wzięcia udziału w pogrzebie w Krzeszowicach i zwołał na dzisiaj nadzwyczajne posiedzenie Wydziału.

Dzisiaj Wydział po przemówieniu p. wiceprezesa uchwalił zamiast wieńca na trumnę śp. hr. Potockiego przeznaczyć 100 koron z funduszów powiatu na Zakład p. Żurowskiej w Półwsiu Zwierzynieckiem. uchwalił dać wyraz powszechnej głębokiej żałobie ludności powiatu z powodu niepowetowanej straty męża tak wielkich cnót i zasług obywatelskich, a tak blisko i silnie związanego z powiatem krakowskim.

Wreszcie uchwalono wyrazić najwyższe oburzenie z powodu tak ohydnej i w dziejach naszych bezprzykładnej zbrodni.

Na znak żałoby Wiceprezes dr. Skrzyński zamknął na tem posiedzenie.

* * *

Koło mieszczańskie na posiedzeniu swojem uchwaliło wysłać deputację z wieńcem na trumnę śp. Namiestnika i depeszę kondolencyjną.

Z powodu zgonu ś. p. hr. Potockiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie w Izbie rękodzielniczej. Izba wzięła udział w tem posiedzeniu in corpore, nadto reprezentanci Cechów krakowskich przy nadzwyczajnym komplecie.

Posiedzenie otworzył Prezes Izby, Piotr Kosobucki, a przemówienia jego wysłuchali ze brani stojąc. Następnie przedłożył Przewodniczący do uchwały wnioski:

Wysłać depeszę kondolencyjną do Wdowy po śp. Ekscel. Namiestniku imieniem Izby rękodzielniczej i Cechów krakowskich;

wysłać na pogrzeb do Krzeszowic we środę deputację z wieńcem od tych korporacji i deputacje z Cechów krakowskich z chorągwiami i insygniami Cechowemi;

celem utrwalenia pamięci śp. Andrzeja hr. Potockiego zebrać fundusze na utworzenie stypendjum imienia Andrzeja hr. Potockiego dla jednego kształcącego się ucznia rękodzielniczego, Polaka.

Wszystkie wnioski Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło, a na znak żałoby zamknął na tem przewodniczący posiedzenie.

* * *

Wydział Resursy urzędniczej na wieść o tragicznym zgonie śp. Andrzeja hr. Potockiego uchwalił:

Wysłać depeszę kondolencyjną do Wdowy;

przeznaczyć zamiast wieńca na trumnę kwotę 50 kor. na rzecz Weteranów z r. 1863, i 50 kor. na Zakład p. Żurowskiej;

wziąć udział w pogrzebie przez deputację złożoną z 5 Członków Wydziału.

* * *

Polski Związek Narodowy wzywa członków swoich Stowarzyszeń do zjawienia się we środę rano na dworcu kolei północnej punktualnie o godz. 8 rano ze sztandarem.

Dr. Nartowski, prezes.

* * *

Zarząd Tow. Biblioteki słuch. Prawa U. J. przyjęty oburzeniem na mord ohydny dokonany na śp. Andrzeju hr. Potockim, byłym członku Zarządu Twa, który aż do ostatniej chwili stał wiernie na posterunku narodowym, przeznacza 100 k. na dwa jednorazowe zasiłki po 50 k. dla dwu najuboższych uczniów Wydz. Prawa U. J.

Pawlikowski, prezes.

* * *

W Towarzystwie Kółek rolniczych odbyło się w poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie Wydziału wykonawczego. Uchwalono wysłać pismo kondolencyjne do hr. Potockiej, oraz złożyć wieniec imieniem Towarzystwa. Rozesłano też telegraficzne wezwania do Kółek rolniczych we wschodniej Galicyi, aby wysłały deputacje na pogrzeb do Lwowa, zaś do Zarządów powiatowych na zachodzie, aby wzięły udział z reprezentantami Kółek w uroczystości pogrzebowej w Krzeszowicach.

* * *

— RADA GMINNA KROWODRZY powzięła w dniu wczorajszym na wniosek radnego p. Roberta Stillera uchwałę, wyrażającą najwyższe oburzenie z powodu spełnienia haniebnego morderstwa na osobie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.

Uchwałę tę na wieczną rzeczy pamiątkę wpisano do protokółów gminy. W czasie jej wpisywania radni zamanifestowali przez powstanie cześć dla zmarłego.

* * *

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszcz. nie następującą odezwę do krakowskiej młodzieży szkół średnich:

Koledzy! Prawdziwy patrjota, szczery Polak, Namiestnik hr. Andrzej nie żyje! Padł z ręki zdziczałego mordercy — padł na posterunku! Oto straszna wiadomość, która lotem błyskawicy przebiegła kraj, cały.

Wzbudza w sercach boleść, żal nieutulony za Tym, co był wzorem, przykładem, uosobieniem obowiązku, miłości Ojczyzny, za najtroskliwszym opiekunem wszystkich Mu podległych najserdeczniejszym, przyjacielem nas, młodzieży.

Kraj cały odda mu ostatnią usługę — odda mu ostatnią podziękę, że, mogąc przez życie przejść spokojnie i bez trudu — miłości Ojczyzny, poczuciu pracy i obowiązku — oddał wszystko, oddał najdroższych i najbliższych — oddał życie. Tak właśnie odczuwa to młodzież krakowska, młodzież kształcąca się wśród murów, gdzie postać zmarłego Namiestnika za życia, za lat młodych była wzorem pilności i wiedzy.

Dzisiaj pamięć tej postaci snuje się wśród nas wszystkich. Więc żegnajmy Go wszyscy solidarnie — wszyscy weźmy udział w tej ostatniej ziemskiej jego wędrówce, w obchodzie pogrzebowym,... pamiętając jednak, że nie rozstajemny się z Nim zupełnie, że wśród nas Jego duch, Jego myśli. Jego ideały i zasady trwają, żyją i żyć będą.

Uczniowie Gimnazjum Sobieskiego.

KONDOLENCJE.

W dalszym ciągu nadeszły do hrabiny Potockiej następujące kondolencje: Z Palermo od hr. Franciszka Thuna, z Wiednia od ministra Praszka po czesku; z Wiednia od grupy prawicy Izby panów, od ministra spraw zagranicznych Aehrenthala, z Petersburga od R. Dmowskiego, prezesa koła polsk Do Redakcyi „Gazety Narodowej“ nadszedł z Warszawy telegram kondolencyjny od redakcyi „Słowa“.

Nadzwyczajne pociągi na pogrzeb ś. p. hr. Potockiego

odchodzą:

z Krakowa:			z Krzeszowic:		
g. 8·10	rano	p. posp.	g. 3·15	pop.	p. posp.
„ 8·20	„	p. osob.	„ 3·30	„	p. osob.
„ 8·35	„	p. osob.	„ 4·00	„	p. osob.
„ 9·05	„	p. osob.	„ 4·55	„	p. osob.

Nadto wszystkie pociągi pośpieszne, zwyczajne zatrzymywać się będą jutro na stacji Krzeszowice.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 14 kwietnia 1908 r.

—STRAŻ POLSKA. Wiec „Straży Polskiej“, odbył się, w ubiegłą niedzielę w Łobzowie przy licznym udziale słuchaczy, pomimo, że jednocześnie odbywało się inne zgromadzenie w sprawie drożyzny. Urządzeniem wiecu zajął się z gorliwością i ofiarnością p. Gustaw Lazar. Przemawiali na wiecu prezes „Straży“ p. K. Bartoszewicz i prof. Michał Magiera. Pierwszy z nich rzucił pogląd na stosunku i pod trzema zaborami i wyjaśnił szczegółowo cele „Straży“, drugi zaś gorąco wzywał do łączenia się w imię dobra narodowego. Podczas wiecu nadeszła wiadomość o zamordowaniu namiestnika hr. Potockiego, więc też mówca napiętnował ten czyn jako następstwo zwyrodnienia, do którego prowadzi polityka nienawiści. Obecni spędzili jeszcze dłuższy czas na pogadance o sprawach publicznych i wszyscy prawie zapisali się na członków „Straży“.

— USIŁOWANA UCIECZKA. Wczoraj jeden z więźniów w gmachu św. Michała, niejaki Hołeczek rodem z Królestwa, podczas widzenia się ze swoją żoną piaskiem zasypał oczy strażnikowi więziennemu, a potem zbiegł z drugiego piętra, został jednak na ulicy do pędzony i odprowadzony z powrotem do celi więziennej.

Telegramy.

O BANK WĘGIERSKI.

BUDAPESZT. Na onegdajszem zgromadzeniu budapesztańskiego klubu partyi niezawisłości, uchwalono rezolucyę, domagającą się utworzenia samodzielnego banku węgierskiego z dniem 1 stycznia 1911 r.

Przed uchwałą przemawiał minister handlu Kossuth, który oświadczył, że przybył tutaj, aby zachęcić do tej uchwały. Wprawdzie ze strony bardzo poważnej obawiają się, że połączene to będzie z trudnościami dla kredytu Węgier, mowca jednakże tych obaw nie podziela.

Z DUMY.

PETERSBURG. (Pet. ej. tel). Duma przyjęła wczoraj w pierwszem czytaniu projekt ustawy ministra oświaty w sprawie zawetowania 6900000 rb. rocznie na cele ogólnej nauki elementarnej. Przystąpiono następnie do obrad nad koleją amurską. Prezydent ministrów Stołypin wyjaśniał znaczenie tej kolei i uzadniał potrzebę jej budowy.

SKAZANIE ANARCHISTÓW.

BARCELONA. Zakończył się proces przeciw sprawcom aktów terrostycznych w Barcelonie. Trzej sprawcy zostali skazani na śmierć 4 na ciężkie więzienia od 4—24 miesięcy, dwaj zostali uwolnieni.

WIZYTA BÜLOWA w WATYKANIE.

RZYM. Kanclerz Rzeszy hr. Bülow będzie w środę przyjęty przez Ojca św. na audyencji. Sekretarz stanu kardynał Merry del Val odda następnie kanclerzowi wizytę w pruskiej ambasadzie. W piątek odjeżdża ks. Bülow do Wenecji gdzie zabawi 12 dni.

WIEDEŃ. W konferencyi, jaka się odbyła w ministerstwie spraw wewnętrznych, a w której brali udział zastępcy ministerstw: spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa, oraz przybocznej Rady dla środków żywności, a nadto delegaci dolno-austryackiej Izby handlowej, —omawiano sprawę utworzenia „codex alimentarius austriacus“, celem ustalenia jednolitych zasad dla środków żywności.

RZYM. Krol Wiktor Emanuel przyjął wczoraj przed południem kanclerza ks. Bulowa na audencyi prywatnej, poczem popołudniu miał ks. Bülow 1 i pół godziną konferencyę z Tittonim.

KURSA WIEDEŃSKIE.
Wiedeń, dnia 13. IV. 1908.

	k. h.			k. h.	
Akc. au. Z. kred.	633	25	Gal. karp. Tow. naft	308	—
Węg. zakł. kred.	745	50	Oblig. węg. indemiz.	93	75
Anglobanku	299	—	Renta majowa	97	50
Unionbanku	544	—	Austr. renta kor.	97	—
Länderbanku	440	50	Węg. „ „	94	45
Bankvereinu	530	25	56 l. listy t. kr. ziem.	94	70
Bodenkredit	1090	—	4% „ Banku h.	94	75
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	100	—
Kolei państwow.	682	75	5% „ „ „	11	50
„ południ.	135	75	4% „ „ kraj.	94	75
„ Elbethal	425	—	4½% „ „ „	100	60
„ Północnej	5260	—	4% Gal. Obl. prop.	93	30
„ Czerniow.	570	—	4% Gal. poż. k. z 159	96	10
Alpiny	695	75	4% Poż. m. Lwowa	95	50
Rima Muranyi	561	50	Losy tureckie	186	60
Prask. Tow. żelaz.	2724	—	Marki	117	65
Fabryka broni	562	—	Ruble	252	—
Tureckie tytun.	408	—	Rosyjskie pap.	93	80

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.